

Powolny postęp Rosjan. 649. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Na początku grudnia siły rosyjskie wyparły obrońców z południowo-zachodniej części Marjinki. Większość miasta, które w dotychczasowych walkach zostało całkowicie zniszczone, znajduje się obecnie pod kontrolą agresora. Ukraińcy utrzymują się tylko na północno-zachodnich obrzeżach, a kontrolowany przez nich teren szacuje się na 10% całkowitej powierzchni. Najeźdźcy nie zaprzestają też ataków na pozostałych kierunkach, a na części z nich ich wojska przesunęły się na dystansie od kilkuset metrów do jednego kilometra. W ostatnich dniach odnotowali kolejne postępy na północny zachód od Kreminnej, posuwając się w kierunku miejscowości Terny i Jampoliwka, a także na zachód od Bachmutu, wypierając obrońców z południowo-zachodnich przedmieść tego miasta w kierunku wsi Iwaniwske. Na północ od Awdijiwki siły rosyjskie poszerzyły obszar kontrolowany na zachód od linii kolejowej, oskrzydłając Stepowe. 1 grudnia przekroczyły również część ukraińskiej linii umocnień na zachód od miasta, oskrzydłając Siewerne i zbliżając się od zachodu do jednego z rejonów umocnionych w Awdijiwce, na obszarze tzw. dziewiątego kwartału (mikrorejon „Chemik”).

Na północny wschód od Kupiańska rejonem bezpośrednich starć stała się Syńkiwka, lecz obrońcy nie dopuścili do umocnienia się Rosjan w jej północnej części. Bezskuteczne pozostały także kolejne rosyjskie próby wyparcia Ukraińców z centralnej części miejscowości Krynky na lewym brzegu Dniepru. Obrońcy wciąż mają przerzucać przez rzekę wzmocnienia i skutecznie kontratakować. W związku z obserwowanym przesunięciem części sił ukraińskich operujących na południe od Orichiwa w obwodzie zaporoskim na inne kierunki 4 grudnia najeźdźcy mieli przejść do natarcia w rejonie Robotyne–Werbowe, lecz nie osiągnęli dotychczas istotnych postępów. Zgodnie z przekazem ukraińskiego Sztabu Generalnego mimo trudnych warunków pogodowych wróg nie zmniejszył znacząco częstotliwości szturmów i na głównych kierunkach działań utrzymuje się ona na poziomie 20 na dobę.

Nocą 5 grudnia rosyjskie drony kamikadze uderzyły w obiekt infrastruktury w obwodzie lwowskim, a także zaatakowały lotnisko w Starokonstantynowie w obwodzie chmielnickim, które było celem „szahedów” również w dwu poprzednich dobach. Ponadto 4 grudnia uderzyły w Borową i Czuhujew w obwodzie charkowskim, a 2 grudnia w obwodzie odeskim, uszkadzając obiekty lokalnej infrastruktury. Ukraińskie Dowództwo Sił Powietrznych deklarowało zestrzelenie 10 z 17 bezzałogowców Shahed-136/131 użytych przez agresora 5 grudnia, 18 z 23 4 grudnia (w późniejszym komunikacie ukraińskiego Sztabu Generalnego zmniejszono liczbę wykorzystanych dronów do 22, a zestrzelonych – do 14), 10 z 12 3 grudnia oraz 10 z 11 2 grudnia. Ukraińskie Dowództwo Sił Powietrznych wskazuje na kolejną zmianę rosyjskiej taktyki posługiwania się „szahedami”, które przed uderzeniem w cel krąży

grupami nad różnymi regionami kraju (4 grudnia łącznie nad dziewięcioma), starając się zmylić obronę powietrzną.

Uderzenia rakietowe agresora ograniczają się do strefy przyfrontowej. 5 grudnia cztery pociski miały trafić w Sełydowe w obwodzie donieckim (Dowództwo Sił Powietrznych informowało o użyciu przez wroga w nocnych atakach 5 grudnia łącznie sześciu pocisków z systemów S-300), niszcząc tamtejszą infrastrukturę. Dobę wcześniej rosyjskie rakiety dwukrotnie uderzyły w Krzywy Róg i okolice, 3 grudnia – w Nowoekonomiczne w obwodzie donieckim, a 2 grudnia – w obrzeża miasta Dniepr, skąd donoszono o potężnym wybuchu. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego w dniach 1–4 grudnia najeźdźcy wykorzystali łącznie 14 rakiet różnego typu.

5 grudnia rosyjskie źródła donosiły o kolejnym zmasowanym ataku dronów kamikadze przeciwnika na Krym i obwód rostowski. Nocą Ukraińcy mieli użyć 35 bezzałogowców, a wczesnym rankiem – kolejnych sześciu. Zgodnie z deklaracjami Rosjan wszystkie zostały zestrzelone, niemniej rano donoszono o wybuchach w Taganrogu w obwodzie rostowskim. 4 grudnia siły ukraińskie, najprawdopodobniej także z wykorzystaniem dronów, uderzyły w bazę paliwową w okupowanym Ługańsku. Zdjęcia satelitarne uwiaryściły pożar jednego ze zbiorników.

4 grudnia dziennik „The Times” poinformował o dostarczeniu Ukrainie przez Wielką Brytanię partii najnowocześniejszych lekkich wielozadaniowych pocisków kierowanych Martlet, wprowadzanych do służby w armii brytyjskiej od 2021 r. Mają one być wykorzystywane do zwalczania dronów Shahed. Londyn oficjalnie nie potwierdził przekazania tego typu uzbrojenia. Tego samego dnia prezydent Wołodymyr Zełenski oznajmił o realizacji porozumień obronnych z partnerami i zwiększaniu przez Ukrainę produkcji uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Jako przykład wymienił armatohaubicę 155 mm Bohdana, której produkcja miała wzrosnąć do sześciu sztuk miesięcznie (wytwarzanie Bohdany w małych partiach uruchomiono wiosną br. w oparciu o słowacki przemysł zbrojeniowy). Z kolei prezydent Bułgarii Rumen Radew zażądał ustawy ratyfikującą dwustronne porozumienie o przekazaniu Ukrainie m.in. wycofanych ze służby w bułgarskim MSW 100 transporterów opancerzonych BTR-60. Swoją decyzję uzasadnił brakiem obiektywnej oceny potrzeb bezpieczeństwa Bułgarii. Premier Nikołaj Denkow zapowiedział odrzucenie weta.

3 grudnia Polska Agencja Prasowa uzupełniła doniesienia z Kijowa informacją, że Polska przekazała Ukrainie 18 armatohaubic samobieżnych Krab, a do dostarczenia przygotowywanych jest kolejnych 56. Najprawdopodobniej doszło do opublikowania starych danych, gdyż według Kijowa 70 krabów trafiło na Ukrainę jeszcze w 2022 r., a ogólna liczba przekazanych jej armatohaubic – choć nie została ujawniona – przekroczyła tę podaną w pierwotnym zamówieniu. Zgodnie z doniesieniami portalu Oryx w dotychczasowych walkach zniszczono 22 kraby, a kolejne trzy doznały uszkodzeń. Dzień wcześniej Niemcy poinformowały o przekazaniu Kijowowi kolejnej partii wyposażenia, obejmującej m.in. cztery ciągniki siodłowe HX81 z naczepami, osiem ciężarówek, 15 karabinów snajperskich HLR 338 z 60 tys. nabojów oraz 3840 pocisków artyleryjskich kalibru 155 mm, a także o zakończeniu sześciotygodniowego szkolenia 70 ukraińskich wojskowych w zakresie obsługi systemu Patriot (druga ofiarowana przez Berlin bateria patriotów ma trafić do kraju tej zimy). 1 grudnia Państwowa Służba Graniczna Ukrainy powiadomiła o otrzymaniu z Holandii kolejnych trzech modułowych szpitali polowych Role 2. Łącznie otrzymała ich już zatem 15

(w tym 10 w starszej wersji Role 1).

1 grudnia Władimir Putin podpisał dekret podnoszący liczbę etatów w siłach zbrojnych o ponad 169 tys. Ogólnie w rosyjskiej armii służy przeszło 1,32 mln żołnierzy.

4 grudnia dziennik „Ukraińska Prawda” podał, że podczas listopadowej wizyty szefa Pentagonu Lloyda Austina ukraińskie władze wojskowe przedstawiły mu szacunki dotyczące ilości potrzebnej amunicji artyleryjskiej – to 17 mln pocisków. Koszty wyzwolenia terytoriów okupowanych Sztab Generalny Ukrainy ocenił zaś na 350–400 mld dolarów.

1 grudnia ukraińska służba graniczna uniemożliwiła przekroczenie granicy byłemu prezydentowi Petro Poroszenko, udającemu się z wizytą do Polski i USA. Zgodę na wyjazd wydał przewodniczący Rady Najwyższej, lecz potem została ona unieważniona przez jego zastępcę po otrzymaniu poufnej informacji przygotowanej przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU). 2 grudnia wydała ona komunikat, że przyczyną anulowania zgody na opuszczenie kraju przez Poroszenkę była potrzeba zapobieżenia jego spotkaniu z premierem Węgier Viktorem Orbánem. SBU wskazała na konieczność oceny zasadności wyjazdów polityków za granicę i ostrzegła, że rosyjskie służby w ramach operacji dezinformacyjno-psychologicznej będą próbowały wykorzystać zagraniczne kontakty przedstawicieli ukraińskiej elity politycznej do forsowania tezy, że poszukują oni sposobów na rozpoczęcie negocjacji z Moskwą. Według ukraińskiego kontrwywiadu spotkanie Poroszenki z Orbánem, który zajmuje zdecydowane antyukraińskie stanowisko, byłoby niekorzystne dla Kijowa. 4 grudnia były prezydent przyznał, że zamierzał udać się na Węgry, aby przekonać kierownictwo tego państwa do zmiany zdania w kwestii przyszłego członkostwa Ukrainy w UE. Decyzję o niewypuszczeniu go z kraju uznał za „bezsensowną, bezpodstawną i dyskredytującą nie tylko opozycję, lecz także demokrację na Ukrainie”.

4 grudnia rzecznik prasowy ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) Andrij Jusow ostrzegł, że w ostatnim czasie rosyjskie służby specjalne, zdając sobie sprawę, że promowanie narracji prorosyjskiej nie przynosi skutku, próbują przejąć kontrolę nad liderami opinii publicznej (eksperci, blogerzy, komentatorzy w sieciach społecznościowych wyrażający rozczarowanie sytuacją na froncie). Rosjanie, podszywając się pod ukraińskich patriotów, dążą do zwiększenia krytyki pod adresem władz.

1 grudnia minister obrony Rustem Umierow przedstawił nowego dowódcę Służby Medycznej Sił Zbrojnych Ukrainy Anatolija Kazmirczuka. Zmianę na tym stanowisku uzasadnił koniecznością wyplenienia „sowieckiego podejścia” do zarządzania wojskową służbą medyczną. Kazmirczuk jest lekarzem wojskowym, od 2012 r. kieruje Narodowym Wojskowym Centrum Klinicznym w Kijowie.

Również 1 grudnia rząd Ukrainy mianował nowego szefa Państwowej Służby Łączności Specjalnej. Został nim Jurij Myronenko – z wykształcenia ekonomista, działający w biznesie, od 2016 r. szef zarządu Instytutu Badań Społeczno-Ekonomicznych (ISED), wspierającego reformy gospodarcze. Tuż przed powołaniem na stanowisko był dowódcą kompanii uderzeniowej dronów operującej w obwodzie zaporoskim, a wcześniej brał udział w obronie Kijowa w szeregach obrony terytorialnej. Jego poprzednika Jurija Szczyhoła pod koniec listopada oskarżono o defraudację 62 mln hrywien (ok. 1,7 mln dolarów) wyasygnowanych na zakup sprzętu komputerowego.

Komentarz

- Obie walczące strony nieustannie modyfikują taktykę wykorzystania i zwalczania dronów, co po ostatniej zmianie w wykonaniu Rosjan przełożyło się na obserwowany od 4 grudnia spadek deklarowanego przez obrońców odsetka zestrzelonych „szahedów”. Najprawdopodobniej ma on jednak charakter czasowy i potrwa do momentu wypracowania nowej metody przeciwdziałania bezzałogowcom. Po stronie ukraińskiej niszczeniem dronów kamikadze wroga zajmują się obecnie głównie tzw. mobilne grupy ogniowe, wyposażone w środki krótkiego zasięgu. Ze względu na niedostateczny zasób pocisków do systemów obrony powietrznej Ukraińcy starają się je oszczędzać, aby móc odpierać spodziewane ataki rakietowe przeciwnika na infrastrukturę energetyczną. Zachodnie pociski są na ogół wielokrotnie droższe niż wykorzystywane przez Rosjan „szahedy” i agresor wykorzystywał je do wyczerpywania zasobów ukraińskiej obrony powietrznej. Permanentne ataki bezzałogowców na lotnisko w Starokonstantynowie – główną bazę ukraińskiego lotnictwa uderzeniowego (samolotów bombowych Su-24, które są podstawowym środkiem przenoszenia pocisków manewrujących Storm Shadow/SCALP) i jednocześnie miejsce składowania otrzymywanych z Zachodu pocisków – mają przypuszczalnie podobny cel: zużycie lokalnych środków obrony oraz dezorganizowanie działania bazy. Większość zniszczeń w rejonie lotniska, podobnie jak w zlokalizowanych w obwodzie chmielnickim dużych składach amunicji, to efekt rosyjskich ataków rakietowych.
- Ingerencja SBU, która w ostatniej chwili uniemożliwiła Poroszenko wyjazd z Ukrainy, wskazuje, że Biuro Prezydenta chce zachować kontrolę nad kontaktami zagranicznymi przedstawicieli elity politycznej. Zwraca uwagę, że ukraińskie służby specjalne i przedstawiciele władz od dłuższego czasu ostrzegają przed rosyjską operacją specjalną mającą doprowadzić do wywołania kryzysu wewnętrznego poprzez podsycanie niezadowolenia społecznego. Aktywności Rosjan nie można lekceważyć, lecz ubocznym skutkiem ich działań może być piętnowanie osób krytykujących władzę jako świadomych bądź nieświadomych pomocników wrogich służb.

